

JAROSŁAW SOZAŃSKI

ZNACZENIE
ISTOTNIEJSZYCH ATRYBUTÓW PODMIOTOWYCH
DLA USTALENIA PODMIOTOWOŚCI
MIĘDZYNARODOWOPRAWNEJ

1. WPROWADZENIE DO KWESTII
ATRYBUTÓW PODMIOTOWOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ

Zważywszy, iż w doktrynie nauk prawnych za atrybuty uznaje się zwykle najważniejsze i konstytutywne zarazem elementy danej kategorii, należy wskazać, że według większości autorów zajmujących się omawianym problemem atrybutami podmiotowości prawnomiędzynarodowej, wspólnymi dla państw i organizacji międzypaństwowych, są: 1) prawo do utrzymywania stosunków międzynarodowych, w tym: a) zdolność traktatowa (*ius contrahendi*), b) czynne i bierne prawo legacji (*ius legationis*), 2) zdolność deliktowa, 3) zdolność procesowa, 4) immunitet podmiotowy powiązany z zasadą *par in parem non habet iurisdictionem*, 5) prawo do istnienia, do równości i do czci (prawa zasadnicze) oraz 6) prawo do samoobrony, a ponadto 7) zdolność występowania z roszczeniami przeciwko państwom i organizacjom międzynarodowym, a także ponoszenia odpowiedzialności międzynarodowej za swe działania¹. Przy czym zarówno sposób ujęcia ilości atrybutów, jak i ich klasy-

Dr JAROSŁAW SOZAŃSKI – docent Instytutu Prawa Prywatnej Wyższej Szkoły Businessu i Administracji; adres do korespondencji: ul. Bobrowiecka 9, 00-728 Warszawa; e-mail: jarro@aster.pl

¹ Zob. J. M e n k e s, A. W a s i l k o w s k i, *Organizacje międzynarodowe. Wprowadzenie do systemu*, wyd. 1, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis 2004, s. 32 n.; c i ż, *Organizacje międzynarodowe. Prawo instytucjonalne*, Warszawa: W. Kluwer 2006; I. B r o w n l i e, *Principles of Public International Law*, 6th ed., Oxford: Oxford Univ. Press 2003, s. 71.

fikacji cechuje wielka różnorodność. Pomimo że wielu autorów jako najważniejsze przymioty eksponuje *ius contrahendi*, *ius legationis* i *ius autonomiae*², to jednak są ujęcia eksponujące immunitet podmiotu i jego niezależność. Choć te dwie ostatnie cechy są niezwykle istotne (w przypadku państw łączone z suwerennością, a w przypadku organizacji – z *ius autonomiae*), to różne mogą być ich intensywność i zakres, a ponadto są one trudne do jednoznacznego opisu (konkretyzacji). Należy również wskazać, że w przypadku organizacji międzynarodowej pierwotnie podkreślano głównie zdolność występowania z roszczeniami oraz posiadania podmiotowości krajowej³. Dlatego – zgodnie z założeniami przyjętymi w niniejszym artykule – po dokonaniu podstawowych ustaleń terminologicznych należy odpowiedzieć na następujące pytania: czy wszystkie wymienione atrybuty powinny występować łącznie, a jeśli nie, to które z nich są ważniejsze, a które stanowią warunek *sine qua non* podmiotowości, czy istnieją różnice w charakterze (strukturze) poszczególnych grup podmiotów i jakie to ma konsekwencje, a także czy można dokonać hierarchicznego uporządkowania tych atrybutów. Aby na te pytania odpowiedzieć, należy najpierw ustalić pojęcie podmiotowości oraz konkretne jej typy, co pozwoli na ustalenie cech wspólnych dla wszystkich podmiotów, a także przymiotów konstytutywnych wśród tych atrybutów.

Próbując odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób definiować podmiotowość prawa międzynarodowego, żeby najtrafniej ująć jego istotę i charakter, można na wstępie przytoczyć określenie zawarte w jednej z pierwszych prac J. Makowskiego: „Podmiotami mogą być jednostki, osoby zbiorowe i zwierzęta. Nazywamy w prawie podmiotem to, z czego podmiot ciągnie korzyść”⁴. A może określać to pojęcie tak, jak zalecają ważniejsze podręczniki i monografie przedmiotu, czyli: podmiotowość to bezpośrednie wynikanie praw i obowiązków z prawa międzynarodowego. Jednak w tym ostatnim przypadku powstaje wątpliwość, czy takie ujęcie kategorii oddaje charakter, istotę i zakres wchodzących doń desygnatów, a ponadto czy oba zacytowane powyżej modele określenia pojęcia zachowują nadal swą aktualność. Czy współczesne podręcznikowe ujęcia tej kategorii są wystarczająco adekwatne?

² Zob. np. W. G ó r a l c z y k, S. S a w i c k i, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, wyd. 11, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis 2007, s. 121 n.

³ Por. np. M e n k e s, W a s i l k o w s k i, *Organizacje międzynarodowe. Wprowadzenie*, s. 32 n.

⁴ M a k o w s k i, *Zasady prawa międzynarodowego*, Warszawa: Druk P. Laksauera 1915, s. 41.

Zagadnienie podmiotowości międzynarodowoprawnej stanowi jeden z istotniejszych problemów i w międzynarodowym prawie publicznym, i w obrocie prawnomiędzynarodowym, a nawet szerzej – dla całokształtu stosunków międzynarodowych. Pomimo to, analizując ważniejsze wypowiedzi autorów w podręcznikach i monografiach, można odnieść wrażenie, że nie jest ono należycie doceniane i eksplorowane w doktrynie polskiej i zagranicznej⁵, a aktualne jego ujęcia (zarówno w monografiach, jak i podręcznikach) pozostają raczej pobieżne i ogólnikowe, a przez to nie całkiem adekwatne do istoty problemu. Można nawet odnieść wrażenie, że ogólne pojęcie podmiotu prawa międzynarodowego nie doczekało się – przynajmniej od czasów C. Berzowskiego (zwłaszcza referatu opublikowanego w RCADI, zob. § 2) – szerszego, a zarazem bardziej wnikliwego i odkrywczego potraktowania. Taki stan rzeczy, jego przyczyny i konsekwencje, obok pytań poczynionych na wstępie, można uznać za pierwszy problem teoretyczny. Drugim dylematem badawczym jest tu kwestia, czy proponowane obecnie przez doktrynę definicje podmiotowości spełniają swą konieczną rolę opisową i kwalifikacyjną. Kolejnym zaś – wartym głębszych analiz – problemem jest to, czy współczesne definicje tej kategorii odpowiadają realiom i potrzebom współczesnego obrotu międzynarodowego. Z powyższych powodów próba zasugerowania pewnych korekt definicji podmiotowości prawnomiędzynarodowej wydaje się uzasadniona i celowa; korekt teorii prawa, która zawsze – jak słusznie zauważa W. Góralczyk – powinna być zarazem zgodna z obowiązującymi normami prawa międzynarodowego, spójna oraz wewnętrznie niesprzeczna⁶.

2. EWOLUCJA PODMIOTOWOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ W DOKTRYNIE POLSKIEJ

J. Makowski w cytowanej pracy stwierdził: „Można sobie wyobrazić prawo bez sankcji, ale nie można bez podmiotu, przedmiotu i związku prawnego”⁷. Zauważył on następnie, iż: „W prawie międzynarodowym podmiotami mogą być: 1) Organizacje państwowe we wszelkich stadjach rozwoju. 2) Narody.

⁵ Przykładem pewnych wyjątków od tej zasady może być np. artykuł R. S o n n e n - f e l d, *Podmioty międzynarodowego prawa karnego*, „Studia Prawnicze” 1985, z. 1-2, s. 85-111. Co do doktryny zagranicznej – por. np. I. B r o w n l i e, dz. cyt., s. 71 n.

⁶ Por. G ó r a l c z y k, S a w i c k i, dz. cyt., s. 121.

⁷ Dz. cyt., s. 41.

3) Społeczności religijne i polityczne; np. kościół katolicki, dawniej związek Hanzeatycki, związek republik amerykańskich”. Ale w odniesieniu do dwóch ostatnich kategorii podkreślał, że klasyfikacja ta jest sporna, gdyż klasycy prawa międzynarodowego uznają jedynie państwa za podmioty omawianego prawa. Ten sam autor w podręczniku z 1948 r. przypomina, że współczesne rozumienie państw jako podmiotów prawa międzynarodowego, czyli rozumienie obiektowe (obiektywna teoria podmiotowości), jest stosunkowo młode, bo jego początek sięga korzeniami rewolucji amerykańskiej i francuskiej⁸. Wcześniej, zdaniem autora, dominowała teoria subiektywna, łącząca podmiotowość z władcą, czyli suwerenem.

Od wczesnego średniowiecza do końca absolutyzmu podmiotowość międzynarodowa przysługiwała suwerenowi (czyli władcy, który nie podlegał żadnemu innemu władcy)⁹. Podobne zjawisko było popularne w starożytności. Jednak należy zauważyć, że – choć w zdecydowanej mniejszości – w starożytnej Grecji (państwa miasta – polis) i w średniowieczu istniały podmioty o republikańskim charakterze władzy (np. Wenecja, San Marino, Szwajcaria), które również korzystały z atrybutów podmiotowych w obrocie międzynarodowym. Z. Cybichowski twierdził w 1932 r., że „Podmiotami prawa międzynarodowego są państwa niezawisłe; im służy osobowość międzynarodowo-prawna w całej pełni. Tak zwane państwa zawisłe podlegać mogą prawu międzynarodowemu na zasadzie analogii, a wtedy mają osobowość ograniczoną, to znaczy nie mają wszystkich praw i obowiązków państw niezawisłych”¹⁰. C. Berezowski w 1938 roku, w trakcie wykładów w Haskiej Akademii Prawa Międzynarodowego, zaprezentował nowatorską wówczas i odkrywczą systematyzację podmiotów prawa międzynarodowego, wyróżniając podmioty terytorialne i bezterytorialne oraz niezorganizowane (np. jednostki) i zorganizowane. Te ostatnie mogą być zorganizowane terytorialnie i bezterytorialnie (organizacje międzynarodowe), a zorganizowane

⁸ J. M a k o w s k i, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa: Sp. Książka 1948, s. 21 n. *Notabene* rękopis tego podręcznika spłonął w czasie Powstania Warszawskiego, a autor odtworzył później całą pracę z pamięci.

⁹ Pojawiał się tu jednak problem podmiotowości wasali podległych suwerenowi. Często uczestniczyli oni bowiem w wykonywaniu ważniejszych atrybucji podmiotowych, w tym w zawieraniu i wypowiedaniu pokoju i wojny oraz umów międzynarodowych, a także wysyłaniu przedstawicielstw. Por. S. S z c z u r, *Traktaty międzypaństwowe Polski piastowskiej* (mps pracy habilitacyjnej, nakł. UJ, Kraków 1990, s. 38, 86 n.).

¹⁰ Z. C y b i c h o w s k i, *Prawo międzynarodowe publiczne i prywatne*, wyd. IV, Warszawa: Wyd. Studium Prawa Publicznego UW 1932, s. 88.

terytorialnie – suwerenne (państwa) i niesuwerenne (synojkizm, czyli wolne miasta i miasta-państwa)¹¹.

A. Klafkowski twierdził, że „Podmiotowość prawa międzynarodowego jest zdolnością nabywania praw i zaciągania zobowiązań międzynarodowych”, a odpowiedź na pytanie, kto jest podmiotem tego prawa, jest przesądzana przez praktykę państw i istotę prawa międzynarodowego. Jednocześnie podkreślał, że oprócz państw suwerennych z podmiotowości takiej korzysta jedynie Stolica Apostolska¹². Podkreślał on zarazem, że na podmiotowość składa się zdolność prawna i zdolność do działania.

W swoim podręczniku z 1966 r. Berezowski twierdził, że: „podmiotami prawa międzynarodowego są państwa i organizacje międzynarodowe”, zauważając, że nie są to podmioty jedyne, i wskazując ponadto, iż „Można zaliczyć do fakultatywnych podmiotów prawa międzynarodowego (tzn. pod warunkiem dowiedzenia ich podmiotowości w każdym konkretnym przypadku) organizacje międzynarodowe, naród, powstańców, stronę wojującą i rząd rzeczywisty oraz niesuwerenne, trwałe organizacje terytorialne”¹³. Wyeksponowanie konieczności udowodnienia podmiotowości każdej innej „struktury” poza państwami stanowi istotną cechę teorii tego autora, podkreślającą wagę efektywności w prawie międzynarodowym, w tym także w kwestii podmiotowości.

J. Gilas w swej pracy z 1999 r. stwierdził, że „Podmiotami prawa międzynarodowego publicznego są te podmioty występujące w stosunkach międzynarodowych, których postępowanie reguluje bezpośrednio prawo międzynarodowe. Innymi słowy, podmiotowość prawa międzynarodowego publicznego jest zdolnością nabywania praw i zaciągania bezpośrednio zobowiązań międzynarodowych” [podkreślenie cytowanego autora]¹⁴. Podkreślił on przy tym, że podmiotowość w ujęciu prawnym mają tu państwa i niektóre organizacje międzynarodowe, a w ujęciu filozoficznym – osoby fizyczne. Warto podkreślić, że od ponad 30 lat w doktrynie polskiej cecha „regulowania

¹¹ C. B e r e z o w s k i, *Les sujets non-souverain du droit international*, La Haye: RCADI 1938, t. 65, s. 11 n. Por. też M. S i o t t o - P i n t o r, *Les sujets non-souverain autres que les Etats*, La Haye: RCADI 1932, t. III, s. 178 n.

¹² *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa: PWN 1966, s. 59-60. Podobnie ujmuje problem w ostatnim wydaniu tego podręcznika z 1981 r. (s. 112 n.).

¹³ C. B e r e z o w s k i, *Prawo międzynarodowe publiczne*, cz. I, Warszawa: PWN-INP PAN 1966, s. 8, 122 n.

¹⁴ *Prawo międzynarodowe*, wyd. 2 zmienione i poprawione, Toruń: Prac. Duszycki 1999, s. 114.

postępowania przez prawo międzynarodowe” jest eksponowana jako elementarny atrybut podmiotowości międzynarodowej. Czy atrybut ten jest konkretny, jasny i precyzyjny?

W okresie ostatnich kilkunastu lat większość polskich autorów uznaje istnienie podmiotowości międzynarodowej państw, organizacji międzynarodowych oraz niektórych innych podmiotów niż dwie powyższe kategorie¹⁵ (Stolica Apostolska, Zakon Maltański, narody walczące o niepodległość, uznani powstańcy i strona wojująca), choć raczej zupełnie wyjątkowo (lub wcale) omawia się konferencje i organy międzynarodowe. Zbliżoną ewolucję w sposobie definiowania oraz ujmowania zakresu kategorii podmiotowych można zaobserwować również w doktrynie zagranicznej¹⁶.

3. PODMIOTOWOŚĆ MIĘDZYNARODOWA – POJĘCIE, DEFINICJE I ATRYBUTY PODMIOTOWE

W doktrynie polskiej i zagranicznej do końca lat sześćdziesiątych XX wieku istniały wątpliwości, czy nazwa „podmiot prawa międzynarodowego” jest pojęciem języka prawnego. Ich wyrazicielem byli m.in. K. Opałka i J. Wróblewski, twierdzący, że jest to pojęcie znane jedynie w języku prawniczym¹⁷. Wydaje się, że wątpliwościom tym położyła kres wiedeńska konwencja o prawie traktatów z 1969 r., która w art. 3 stwierdza, że „Konwencja nie ma zastosowania do umów międzynarodowych zawieranych między państwami a innymi podmiotami prawa międzynarodowego”¹⁸. Podkreśla więc ona, że oprócz państw istnieją inne podmioty, a sam termin ma charakter prawny.

Wydaje się uprawnione stwierdzenie, że podmiotem prawa międzynarodowego jest struktura mająca zdolność do efektywnego i samodzielnego (samowładnego) udziału w obrocie międzynarodowym, udziału, którego skutkiem jest powstawanie (tworzenie lub modyfikacja) praw i obowiązków podmioto-

¹⁵ Por. G ó r a l c z y k, S a w i c k i, dz. cyt., s. 123 n.; R. B i e r z a n e k, J. S y m o n i d e s, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis 2004, s. 121 n.

¹⁶ Por. *Oppenheim's International Law*, 9th ed., red. R. Jennings, A. Watts, London 1992, Vol. I, s. 413 n. oraz B r o w n l i e, dz. cyt.

¹⁷ *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa: PWN 1969, s. 39 n.

¹⁸ Dz.U. 1990, nr 79, poz. 439 z zał.

wych. Niektórzy autorzy poprzestają na określeniu pojęcia omawianego podmiotu, z ewentualnym wyliczeniem zakresu odnośnych kategorii, unikając prób jego definicji¹⁹. Rozwiązanie pośrednie przyjmują inni autorzy, którzy nadają definicji podmiotowości obszerny, opisowy charakter²⁰.

Nawiązując do uwag poczynionych w pierwszym paragrafie, warto wskazać na dwie dominujące w polskiej doktrynie tendencje definiowania podmiotowości międzynarodowej. Za przedstawiciela pierwszej można uznać W. Góralczyka, który stwierdza: „Podmiotem prawa międzynarodowego jest ten, kto posiada prawa i obowiązki wynikające bezpośrednio z prawa międzynarodowego”²¹. Definicja ta jest trafna, logiczna i poprawna z prawnego punktu widzenia. Jej pewnym niedostatkiem jest jednak fakt, że nie pozwala ona w praktyce na precyzyjne wartościowanie kwalifikacyjne, tj. na odpowiedź na pytanie, czy dana osoba prawna lub fizyczna jest podmiotem prawa międzynarodowego, a ponadto nie uwzględnia faktycznej efektywności danego podmiotu. Ponadto nie sposób na jej podstawie określić istotne atrybuty podmiotowe i je zhierarchizować. Walory tej definicji dodatkowo osłabia prawo wspólnotowe (jako autonomiczny system w ramach prawa międzynarodowego publicznego), z którego wynikają bezpośrednio prawa i obowiązki dla zwykłych (nie mających cech podmiotowości międzynarodowej) osób fizycznych i prawnych, a powyższe ujęcie nadawałoby tym „osobom” status podmiotu międzynarodowego.

Z kolei opisowa definicja w pracy R. Bierzanka i J. Symonidesa również podkreśla bezpośrednie wynikanie praw i obowiązków z prawa międzynarodowego jako podstawową cechę podmiotowości. Uzupełnia to jednak innym jej aspektem atrybutowym – koniecznością łączenia zdolności prawnej ze zdolnością do działań prawnych²². Aspekt ten jest niewątpliwie istotny i przywoływany przez wielu autorów, w tym Kłafkowskiego, który stwierdzał, że zdolność prawna jest warunkiem występowania zdolności do działania²³. Jednakże pewne wątpliwości może tu nasuwać zbieżność tych cech z podobnymi kategoriami prawa wewnętrznego. Zbieżność chyba niezbyt trafna, bo

¹⁹ Zob. np. W. Czaplinski, A. Wyrozumsk a, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa: C. H. Beck. 1999, s. 110 n. (por. też wyd. II – 2004).

²⁰ Bierzane k, S y m o n i d e s, dz. cyt., s. 117 n.

²¹ G ó r a l c z y k, S a w i c k i, dz. cyt., s. 122.

²² Bierzane k, S y m o n i d e s, dz. cyt., s. 117 n.

²³ K ł a f k o w s k i, dz. cyt., s. 137 n.

przecież wiemy, że w prawie międzynarodowym publicznym, w przeciwieństwie do prawa wewnętrznego, nie ma możliwości ograniczenia lub wykluczenia zdolności podmiotu do czynności prawnych. Czy w związku z tym wyróżnianie tych dwu zdolności prawnych jest tu zasadne? Ten aspekt zagadnienia nasuwa jednak pytanie o istotne cechy podmiotowości międzynarodowej, cechy zwane często atrybutami, jakim powinny odpowiadać kryteriom i w jaki sposób je wyróżniać.

Odnosząc się do atrybutów podmiotowych, najtrafniej byłoby – zgodnie z przeważającym stanowiskiem doktryny – uznać za nie takie cechy, bez których podmiotowość międzynarodowa nie mogłaby istnieć. Czy istnieje jednak wśród autorów zgodność co do występowania takich cech?

Najczęstszymi cechami podmiotowości międzynarodowej wymienianymi w doktrynie są zdolność zawierania umów międzynarodowych oraz prawo legacji, czyli wysyłania i przyjmowania przedstawicieli dyplomatycznych (*ius legationis*)²⁴. Niektórzy autorzy wyróżniają tu też prawo do działań władczych (*ius imperii*) oraz prawo do samodzielności (*ius autonomiae*), czasem je łącząc²⁵. Wszystkie te cechy są istotne, choć C. Mik podkreślał, że prawo do zawierania umów można uznać za jedną z najistotniejszych cech podmiotowości²⁶. Jednakże najistotniejszym atrybutem podmiotu (o czym już wspomiano) jest immunitet podmiotu związany z jego niezależnością (autonomią).

Można również dążyć do wyróżnienia cech podmiotowych na podstawie praw zasadniczych państw: prawa do istnienia, do niezawisłości, do równości, do obrotu i do czci²⁷. Niewątpliwie każdy z podmiotów ma prawo do istnienia, prawo do niezawisłości (*ius autonomiae*), do równości (z czego wynika immunitet jurysdykcyjny – *par in parem non habet iurisdictionem*, z pewną ograniczonością w ramach danej kategorii podmiotów) oraz do obrotu międzynarodowego i do czci. I choć „nikt”, oprócz podmiotów prawa międzynarodowego, podobnych cech nie posiada, w literaturze przedmiotu nie spotyka

²⁴ Cechy te eksponują także monografie dotyczące dyscyplin, por. np. C. M i k, *Europejskie prawo wspólnotowe. Zagadnienia teorii i praktyki*, t. I, Warszawa: C.H. Beck 2000, nb. 234 n. oraz 241-242.

²⁵ Wyróżnienie to należało chyba do klasycznego kanonu. Czasem dwie ostatnie cechy łączyło się z kategoriami całowładności i samowładności. Por. np.: B e r e z o w s k i, *Prawo międzynarodowe publiczne*, s. 103 n.; L. E h r l i c h, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa: PWN 1958, s. 79 n.; S. E. N a h l i k, *Wstęp do nauki prawa międzynarodowego*, Warszawa: PWN 1967, s. 83 n.

²⁶ Dz. cyt., nb. 234 n.

²⁷ Por. G ó r a l c z y k, S a w i c k i, dz. cyt., s. 121 n.

się w zasadzie przypadków łącznego wskazywania na nie jako na atrybuty podmiotowe.

J. Menkes i A. Wasilkowski wskazują, że „Atrybutami podmiotowości prawnomiędzynarodowej wspólnymi dla państw i organizacji międzypaństwowych są: 1) prawo do utrzymywania stosunków międzynarodowych, w tym: a) zdolność traktatowa (*ius contrahendi*), b) czynne i bierne prawo legacji (*ius legationis*), 2) zdolność deliktowa, 3) zdolność procesowa, 4) immunitet, 5) prawo do utrzymywania bytu – prawo do samoobrony”²⁸.

Należałoby tu jednak wskazać, że różny jest zakres korzystania z atrybutów podmiotowych przez różne kategorie podmiotów. W związku z tym można się zastanawiać, czy istnieje np. bierna zdolność deliktowa organizacji międzynarodowych, w tym, czy taka organizacja może być przedmiotem agresji oraz zbrojnej okupacji terytorium. W zasadzie nie ma ona też biernej zdolności deliktowej związanej z ludnością (obywatelstwem), poza Wspólnotą Europejską (która posiada ją w ograniczonym zakresie). Wątpliwa jest zdolność stawiania organizacji międzyrządowej przed sądami międzynarodowymi (*locus standi* jako strony wyklucza np. MTS), choć może ona (znów w ograniczonym zakresie) zwracać się o wydanie opinii doradczej²⁹. Przy uznaniu „prawa do utrzymywania bytu” można też wątpić, czy organizacja międzynarodowa istotnie ma prawo do samoobrony (poza kilkoma ograniczonymi wyjątkami, jak np. NATO czy WE) oraz w jaki sposób mogłaby je realizować. Widzimy więc, że zdecydowana większość cech nie ma pełnego zastosowania do organizacji międzyrządowych (czyli nie są „atrybutami wspólnymi” dla państw i GOs). Nie ulega natomiast wątpliwości immunitet organizacji międzyrządowej. Wydaje się, że o wiele trafniej podmiotowość organizacji międzynarodowych ujmuje Góralczyk, używając – zamiast pojęć „zdolność deliktowa” i „zdolność procesowa” (Menkes, Wasilkowski) – określeń (atrybutów organizacji międzyrządowych): „występowanie z roszczeniami przeciwko państwom i organizacjom międzynarodowym” oraz „ponoszenie odpowiedzialności międzynarodowej za swe działania”³⁰.

Zarówno państwa, jak i organizacje międzyrządowe mają niewątpliwie prawo do utrzymywania stosunków międzynarodowych, ale również przy korzystaniu z innych praw niż *ius contrahendi* i *ius legationis*. Natomiast bardzo różny jest zakres korzystania z tych praw przez państwa i organizacje.

²⁸ M e n k e s, W a s i l k o w s k i, dz. cyt., s. 146-147.

²⁹ Cytowani wyżej autorzy nie wskazują na istnienie takich ograniczeń.

³⁰ G ó r a l c z y k, S a w i c k i, dz. cyt., s. 144 n.

Państwo ma pełną i pierwotną zdolność do korzystania ze wszystkich atrybutów podmiotowych oraz nieograniczony zakres korzystania z nich. Zdolność organizacji międzyrządowych zależy od woli tworzących ją państw, której wyrazem jest zakres podmiotowości sformułowany w statucie. Stąd atrybuty podmiotowe organizacji mają charakter pochodny, wtórny i ograniczony. Zakres tego ograniczenia zależy od charakteru i kompetencji organizacji międzyrządowych, przy czym nie każda z organizacji tego typu musi być wyposażona w podmiotowość. W przypadku wyposażenia organizacji w uprawnienia podmiotowe istotna różnica występować będzie między organizacjami typu koordynacyjnego oraz ponadnarodowego.

Prawo organizacji międzyrządowych do zawierania traktatów musi wynikać z ich statutu. Nie zawsze ono jest tam sformułowane *expressis verbis*, ale kompetencja ta i jej zakres muszą być wyraźne. Przykładem może tu być Karta Narodów Zjednoczonych, która przewiduje prawo zawierania umów międzynarodowych w swych art. 16, 43, 57, 63, 77 i 81³¹. Ponadto przewiduje ona przywileje i immunitety organizacji i jej funkcjonariuszy w art. 105 ust. 1 i 2³². Zwykle organizacje międzyrządowe wyposażone w podmiotowość zawierają umowy międzynarodowe w sprawie swej siedziby i jej statusu (w tym immunitetów), członkostwa w organizacji, działalności operacyjnej oraz współpracy organizacji z państwami i innymi organizacjami. Należy przypomnieć, że organizacje pierwotnie (jak np. ONZ) dążyły do posiadania jedynie kilku cech podmiotowych. Na przykład art. 1 pkt. 1 Konwencji o przywilejach i immunitetach ONZ z 13.02.1946 r. stanowił, że Organizacja posiada osobowość prawną, której głównymi przejawami są: zawieranie umów, nabywanie i zbywanie majątku nieruchomego i ruchomego oraz bycie stroną w sporze³³. Podobne ujęcie istotnych cech podmiotowych znajdziemy w statutach (lub konwencjach o przywilejach) wielu organizacji wyspecjalizowanych ONZ, w tym np. ICAO. Warto zaznaczyć też, że immunitety i przywileje organizacji międzynarodowych są realizowane poprzez uszczuplenie uprawnień władczych państw, w tym zwłaszcza państwa siedziby. W przeciwieństwie do samoistnego i pierwotnego immunitetu państwa po-

³¹ Por. T. Ł o ś - N o w a k (red.), *Organizacje w stosunkach międzynarodowych. Istota. Mechanizmy działania. Zasięg*, Wrocław: Wyd. UWr 1999, s. 69.

³² Por. tekst Karty według polskiej ratyfikacji – Dz.U. 1947, nr 23, poz. 90, 91, z późn. zm.

³³ Wydaje się, że dwie ostatnie cechy odnoszą się do podmiotowości prawa krajowego. Zob. Konwencja o przywilejach i immunitetach ONZ z 13.02.1946 r. – Dz.U. 1948, nr 39, poz. 286 i 289.

wstanie i zakres immunitetu organizacji są ustanawiane w umowach międzynarodowych. Ponadto immunitet organizacji międzyrządowych ma charakter pochodny.

Prawo legacji organizacji międzyrządowych różni się zakresem i efektywnością od *ius legationis* państw. Formalnie jednak obie kategorie podmiotów korzystają z czynnego i biernego prawa do przedstawicieli dyplomatycznych. Jednakże jeśli chodzi o stałe przedstawicielstwa, to organizacje wykonują jedynie prawo bierne, nie korzystając w zasadzie (poza Wspólnotą Europejską, która to prawo realizuje w sposób merytorycznie i formalnie ograniczony) z prawa czynnego. Standardy normatywne prawa międzynarodowego (w tym konwencje uniwersalne, zwyczaj i judykatura) nie uwzględniają ponadto udziału organizacji międzyrządowych w procesie tworzenia prawa zwyczajowego oraz kształtowania norm *ius cogens*³⁴.

Dokonując więc hierarchizacji atrybutów na podstawie powyższych kryteriów należy wskazać, że z punktu widzenia statusu podmiotowego najistotniejszy jest immunitet danego podmiotu. Jednakże, w związku z trudnościami deskryptywnymi i kwalifikacyjnymi, jesteśmy zmuszeni znaleźć taki atrybut (atrybuty), który byłby i istotny, i łatwy do zastosowań kwalifikacyjnych.

4. PODMIOTOWOŚĆ A OSOBOWOŚĆ MIĘDZYNARODOWA

W teorii i praktyce prawa międzynarodowego obok pojęcia podmiotowości pojawia się termin „osobowość międzynarodowa”. G. Scelle uważał, że podmiotowość jest bierną formą uczestnictwa w obrocie prawnomiędzynarodowym, którego szerszą – bo czynną – postacią jest osobowość międzynarodowa. Według niego istnieją dwa rodzaje osób międzynarodowych: osoba zbiorowa, czyli państwo, oraz osoba indywidualna (człowiek), będąca źródłem osobowości państwa³⁵. Według G. Enriqueza osobowość mogą mieć tylko państwa suwerenne, a podmiotowość – także inne (niesuwerenne) podmioty³⁶. M. Siotto-Pintor uważał, że być odbiorcą norm prawa międzyna-

³⁴ Tak czyni wiedeńska konwencja o prawie traktatów z 1969 r. Por. M. F r a n - k o w s k a, *Prawo traktatów*, wyd. II, Warszawa: Wyd. SGH 2007, s. 26 n.

³⁵ G. S c e l l e, *Cours du droit international public*, Paris: Deloz 1948, s. 21 n.

³⁶ Por. Personalità e soggettività di diritto internazionale, „Rivista Italiana per le Scienze Giuridiche”, t. III, 1928, s. 203 n.

wego, a więc posiadać osobowość, może tylko państwo³⁷. Inny kierunek podejścia prezentuje P. Ziccardi, który twierdzi, że podmiotowość w prawie międzynarodowym przysługuje tylko państwom, a inne struktury obecne w obrocie są osobami międzynarodowymi³⁸. Zbliżone natomiast do powszechnego, w tym dla doktryny polskiej, ujęcie problemu prezentuje z kolei A. Cassese³⁹.

Porównując dawniejszą doktrynę prawa międzynarodowego francuską i anglosaską można dojść do wniosku, że w pierwszej przeważa termin „osobowość”, a w drugiej – „podmiotowość międzynarodowa”. Natomiast w teorii polskiej K. Kocot uważał, że podmiotowość przysługuje państwom, zaś osobowość – organizacjom międzynarodowym⁴⁰. Menkes i Wasilkowski używają obu terminów zamiennie⁴¹, podczas gdy pozostali autorzy stosują w większości termin „podmiotowość” niezależnie od rodzaju nazywanej nim kategorii⁴². Podobną tendencję do używania terminu „podmiotowość” można spotkać w doktrynie włoskiej i angielskiej.

W tekstach umów międzynarodowych występują oba omawiane terminy. Konwencja panamerykańska z Montevideo, dotycząca praw i obowiązków państw, używa w art. 1 i 2 zwrotów „państwo jako osoba prawa międzynarodowego” oraz „państwo związkowe stanowi jedna osoba”. Karta Organizacji Państw Amerykańskich, przyjęta w Buenos Aires w 1967 r., w art. 3 stwierdza, że „porządek międzynarodowy polega zasadniczo na poszanowaniu, osobowości, suwerenności i niezawisłości państw”. Częste jest również używanie terminu „osobowość” w dokumentach ONZ oraz w judykaturze MTS. W opinii doradczej MTS z 11.04.1949 r. w sprawie szkód poniesionych w służbie NZ dominuje użycie terminów „osoba” i „osobowość międzynarodowa”. Można odnieść wrażenie, że termin „osobowość” jest tu używany jako równoważny podmiotowości⁴³.

³⁷ Dz. cyt., s. 278 n.

³⁸ Zob. hasło „subjectivita” w: *Enciclopedia del diritto*, Roma-Torino: Ed. Giuffrè 1964, t. 12, s. 988.

³⁹ *International Law*, Oxford: Oxford University Press 2005, s. 49 n. Por. t e n ż e, *Il diritto internazionale nel mondo contemporaneo*, Bologna: Ed. Univ. 1984, s. 101 n.

⁴⁰ K. K o c o t, *Organizacje międzynarodowe*, Wrocław: Ossolineum 1971, s. 157 n.

⁴¹ M e n k e s, W a s i l k o w s k i, *Organizacje międzynarodowe. Prawo instytucjonalne*, s. 140 n.

⁴² Por. omówienie – J. C z a j a, *Prawnomiędzynarodowy status Watykanu*, Warszawa: WP PWN 1983, s. 10 n.

⁴³ ICJ Reports, 1949, 185.

5. PAŃSTWA, ORGANIZACJE MIĘDZYNARODOWE I „INNE PODMIOTY” MIĘDZYNARODOWE

Państwo definiowane jest w prawie jako suwerenna jednostka terytorialna lub częściej (od czasów G. Jedlińka i jego *Ogólnej nauki o państwie*) jako jedność trzech elementów: terytorium, ludności i władzy najwyższej. Od momentu swego powstania do upadku ma ono międzynarodową podmiotowość pierwotną pełną i nieograniczoną i odgrywa najistotniejszą rolę w obrocie.

Należałoby tu wskazać na skutki również w stosunku do państw braku jednoznaczności i precyzji w ujmowaniu podmiotowości międzynarodowej. Z prawnego charakteru podmiotowości międzynarodowej państw (Karta NZ stanowi o ich suwerennej równości) wynika konstatacja, że używanie terminów w rodzaju „państwa karłowate” jest nieuprawnione, tym bardziej że MTS – przyjmując ich akces do swego Statutu – uznał Monako i Lichtenstein za państwa suwerenne. A już naruszeniem zasad kurtuazji międzynarodowej (w sferze suwerennej równości państw, *par in parem non habet iurisdictionem* oraz nieingerencji w sprawy wewnętrzne) są publiczne wypowiedzi (oświadczenia) organów (np. ministra spraw zagranicznych) jednego państwa klasyfikujące liczną grupę innych państw jako „państwa upadłe” czy też państwa „rozbójnicze” („zbójce”). Inne niebezpieczeństwa pojawiają się w związku z rozwojem ilościowym i jakościowym (merytorycznym) obrotu międzynarodowego. Państwa i inne podmioty powinny tu bacznie zastanawiać się nie tylko nad faktycznym zakresem równoprawności zobowiązań (w tym z umów⁴⁴) oraz nad ich wzajemnością, ale także nad efektywnością danej organizacji międzynarodowej lub innego podmiotu, by nie pomylić się co do charakteru podmiotowego drugiej strony⁴⁵. Nie mniej istotne wydaje się tu również przekazywanie studentom bardziej jasnych i precyzyjnych pojęć z zakresu prawa międzynarodowego, w tym definicji podmiotowości między-

⁴⁴ A więc zasadne byłoby niedopuszczanie, jak w Traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, zawartym między RP i RFN 17.06. 1991 r., do sytuacji, gdy osoby związane narodowo z jedną stroną są mniejszością narodową, a z drugą – nie, co musi rodzić formalną nierówność praw obu stron wpływających z takiego porozumienia. Por. tekst tej umowy – Dz.U. 1992, nr 14, poz. 56 i 57.

⁴⁵ Może to być ważne w relacjach międzynarodowych także poza sferą stosunków traktatowych, zwłaszcza wobec coraz powszechniejszego stosowania tzw. nieformalnych instrumentów międzynarodowych (zwłaszcza memorandumów porozumienia). Por. J. S o z a n i - s k i, *Rola nieformalnych instrumentów międzynarodowych (memorandumów porozumienia) w prawie traktatów*, „Wiek XXI – The 21st Century” 2002, nr 4, s. 159-176.

narodowej. Wydaje się również, że precyzyjne rozumienie problemu podmiotowości międzynarodowej jest bardzo potrzebne nie tylko prawnikom.

Przywołać należy zespół atrybutów podmiotowych koniecznych *sine qua non* dla uzyskania samodzielnej (podmiotowej) pozycji w obrocie międzynarodowym. Najczęściej spotykany zespół tych atrybutów to: *ius tractatum*, *ius legationis* oraz *ius autonomiae* (*ius imperii*). Widzimy, że w tym typowym zestawieniu atrybutów nie ma cechy (jakże często eksponowanej w odnośnej definicji) „bezpośredniego wynikania praw i obowiązków z prawa międzynarodowego”. Z rozważań przedstawionych w paragrafie 2 wynika, że nie wszystkie atrybuty odgrywają tu jednakową rolę. Zwłaszcza zdolność traktatowa, uznawana nierzadko za podstawowy atrybut podmiotowy, może występować także u „niepodmiotów”, co ma miejsce w przypadku Unii Europejskiej, MKCK, konferencji międzyrządowych czy w przypadku umów publiczno-prywatnych i porozumień nieformalnych. Dlatego zdolność ta nie może być absolutyzowana, zwłaszcza w oderwaniu od innych sposobów tworzenia (źródła) prawa międzynarodowego. Podobnie – choć w odwrotnym kierunku rozumowania – nie może być absolutyzowana *ius legationis*, zwłaszcza jeśli jest ograniczona do legacji czynnej i dyplomatycznej. Należy także zwrócić uwagę, że jeżeli uznamy pozycję podmiotową jednostek, to nie sposób odmówić podobnej pozycji osobom prawnym (firmom) uczestniczącym w INTELSAT, INMARSAT czy Organizacji Dna Morskiego, a stąd już tylko krok do tezy o podmiotowości międzynarodowych korporacji. Przy tym trzeba podkreślić, że takie mnożenie „bytów podmiotowych” osłabiałoby silną pozycję podmiotową państw, zacierałoby granice między atrybutami suwerennymi i niesuwerennymi, a w efekcie szkodziłoby stabilności i przejrzystości obrotu międzynarodowego (a częściowo także prawa międzynarodowego). Wszystko to przemawia za koniecznością precyzji w definiowaniu podmiotu międzynarodowego.

Organizacje międzynarodowe (o charakterze międzyrządowym; Governmental Organizations – GOs) długo nie miały podmiotowego *locus standi* w prawie międzynarodowym. Pomimo że pierwsze takie nowoczesne organizacje (komisje rzeczne, związki administracyjne) pojawiły się w latach 1933-1965⁴⁶, to na pełne uznanie musiały czekać do połowy XX wieku.

⁴⁶ M e n k e s, W a s i l k o w s k i, *Organizacje międzynarodowe. Wprowadzenie*, s. 32 n. Sam termin „organizacje międzynarodowe” pojawił się w 1856 r. – W. L a t o s z e k, M. P r o c z e k, *Organizacje międzynarodowe. Założenia, cele, działalność* (podręcznik akademicki), Warszawa: FSMI 2001, s. 27 n. Por.: Ł o ś - N o w a k (red.), dz. cyt., s. 67 n.

Wprawdzie pewne przejawy uznawania podmiotowości GOs w prawie wewnętrznym (głównie Szwajcaria) i międzynarodowym (postanowienia Traktatu Wersalskiego, funkcje Ligi Narodów) istniały już w okresie międzywojennym, to jednak nie sposób tu nie odnotować wyroku STSM z 1927 r. w sprawie *Europejskiej Komisji Dunaju*, który wyraźnie zaznaczał, że ta organizacja międzynarodowa nie jest państwem, a więc i podmiotem prawa międzynarodowego⁴⁷.

Ekspertsi przygotowujący Kartę Narodów Zjednoczonych uznali, że nie należy do niej wprowadzać postanowienia mówiącego o podmiotowości międzynarodowej Organizacji. Podmiotowość ta wynikać miała w sposób oczywisty z roli i funkcji ONZ. Znalazły się tam więc w Karcie NZ tylko postanowienia dotyczące podmiotowości prawa krajowego w państwach członkowskich (prawa wewnętrznego). Tę ostatnią bowiem, w odniesieniu do państw członkowskich, nadają zwykle organizacji międzyrządowej jej akty statutowe. W Karcie NZ czyni to art. 104, a w traktacie o ustanowieniu Wspólnoty Europejskiej (TWE) – art. 282. Postanowienia statutowe mogą łączyć obie te cechy oraz dotyczyć przywilejów i immunitetów, jak czyni to np. art. 291 TWE.

Wprawdzie potwierdzeniem traktatowym przywilejów i immunitetów ONZ była konwencja z 13.02.1946 r. o przywilejach i immunitetach ONZ oraz konwencja z 21.11.1947 r.⁴⁸, to jednak istotne znaczenie dla stabilności rozumienia podmiotowości GOs miała opinia doradcza MTS w sprawie szkód w służbie NZ z 1949 r. Trybunał stwierdził wtedy, że podmioty prawa w różnych systemach prawnych niekoniecznie są identyczne, jeśli chodzi o ich charakter oraz zakres praw, a następnie stwierdził posiadanie przez ONZ „obiektywnej osobowości prawnej”⁴⁹. Należy tu jednak zasygnalizować pochodny i ograniczony charakter podmiotowości organizacji międzyrządowych w stosunku do podmiotowości państw oraz podkreślić, że organizacja międzyrządowa powinna mieć pewne konieczne (także z punktu widzenia podmiotowości) cechy. Są nimi: utworzenie na podstawie umowy międzynarodowej oraz posiadanie stałych organów (mających określone kompetencje), stałego składu członkowskiego, własnych celów i charakteru międzynarodowego.

⁴⁷ PCIJ Publ., seria B, nr 14, s. 114 (1927).

⁴⁸ Por. Ratyfikacje konwencji dokonane przez Polskę: Dz.U. 1948, nr 39, poz. 286, 289; Dz.U. 1970, nr 4, poz. 25 oraz Dz.U. 1990, nr 63, poz. 372.

⁴⁹ ICJ Reports 1949, s. 178.

wego⁵⁰. Podmiotowość międzynarodową organizacje te nabywają tylko z wyraźnej woli państw lub innych organów je tworzących, a momentem jej powstania jest wejście w życie danej umowy (statutu), połączone z efektywnością organów organizacji.

Powracając zaś do kształtowania podmiotowości organizacji międzyrządowych i do kwestii podmiotowości prawa krajowego, warto zwrócić uwagę, że tuż po II wojnie światowej omawiane organizacje eksponowały potrzebę posiadania takich cech (atrybutów), jak prawo nabywania i zbywania majątku (w tym nieruchomości) oraz prawo występowania (w tym wnoszenia roszczeń) przed sądami⁵¹, a więc takie cechy, które mogły być realizowane w sferze podmiotowości prawa wewnętrznego. Czy rzeczywiście chodziło tu o podmiotowość międzynarodową? Za pozytywną odpowiedź przemawiają tu inne aspekty – przyznawanie przywilejów i immunitetów funkcjonariuszom międzynarodowym oraz przedstawicielom i delegatom do tych organizacji. A taka praktyka istniała już w okresie międzywojennym.

Specyficznym podmiotem jest **Stolica Apostolska**, którą jednoczy osoba Papieża z **Państwem-Miastem Watykan**. Ten pierwszy podmiot jest suwerennym podmiotem bezterytorialnym, a drugi – niesuwerennym podmiotem terytorialnym. Oba podmioty występują w obrocie międzynarodowym, przy czym rola Państwa-Miasta Watykan jest mniejsza i ograniczona tylko do tzw. spraw doczesnych, głównie o charakterze administracyjnym. Sprawami publicznymi w obrocie międzynarodowym zawiaduje Stolica Apostolska. Taki układ podmiotów istnieje od Traktatów Laterańskich (1929). Podmiotowość Stolicy Apostolskiej jest typową podmiotowością subiektywną. Należy jednak pamiętać, że podmiot ten był niegdyś państwem terytorialnym, kontynuującym swą podmiotowość po Zjednoczeniu Włoch (1871)⁵². Obecnie zakres stosunków dyplomatycznych oraz udziału Stolicy Apostolskiej w obrocie międzynarodowym stawia ją w rzędzie najbardziej aktywnych podmiotów. Bez porówna-

⁵⁰ Por. M e n k e s, W a s i l k o w s k i, *Organizacje międzynarodowe. Wprowadzenie*, s. 99 n. oraz Ł o ś - N o w a k, dz. cyt., s. 17 n.

⁵¹ Por. L a t o s z e k, P r o c z e k, dz. cyt., s. 23, 51 n.; Ł o ś - N o w a k, dz. cyt., s. 67 n. oraz konwencja o przywilejach i immunitetach ONZ z 13.02.1946 r. (Dz.U. 1948, nr 39, poz. 286, 289). Art. 1 pkt. 1 tej konwencji mówi, że ONZ posiada osobowość prawną, której głównymi przejawami są: zawieranie umów, nabywanie i zbywanie majątku nieruchomości i ruchomego oraz bycie stroną w sporze.

⁵² Por. J. S o z a ń s k i, *Ewolucja funkcji i roli Sekretariatu Stanu na tle statusu międzynarodowego Kurii Rzymskiej i Gubernatoratu Watykanu*, „Studia Prawnicze” 2003, nr 4, s. 42 n.

nia bardziej ograniczony zakres atrybutów podmiotowych (oraz uznania międzynarodowego) posiada Zakon Maltański (oba podmioty – zob. niżej)⁵³. W tym przypadku określenie „podmiotowość” *sui generis* wydaje się bardzo adekwatne, a należałoby tu również pamiętać o podkreślanym przez Berzowskiego obowiązku badania stopnia efektywności podmiotowości⁵⁴.

Spośród innych podmiotów prawa międzynarodowego należy najpierw wskazać na naród walczący o swą niepodległość. Kategoria ta zaistniała w obrocie międzynarodowym u schyłku I wojny światowej, w związku z uznaniem przez Mocarstwa Sprzymierzone prawa niektórych narodów do utworzenia własnych państw (tak powstały tzw. państwa nowe). Zjawisko to należy łączyć ze stabilizacją uznawania prawa narodów do samostanowienia⁵⁵. Podobnie w przypadku uznania za powstańców oraz uznania za stronę wojującą uzyskana podmiotowość ma charakter nietrwały, a jej zakres jest ograniczony jedynie do działań zmierzających do utworzenia własnego państwa. Trzeba jednak podkreślić, że te dwa typy podmiotowości mają wielowiekową tradycję, i to o nich mówił J. Makowski jako o różnych „stadiach państwa”.

Istnienie **zdolności podmiotowej** danej **organizacji międzynarodowej**, co podkreśla W. Morawiecki, podobnie jak i jej kompetencji do tworzenia uchwał wiążących na użytek zewnętrzny (*pro foro externo*), należy ustalać zgodnie z ich wyraźnym unormowaniem statutowym. Może ono być interpretowane wyłącznie w sposób dosłowny lub zawężający⁵⁶. Dlatego trudno się zgodzić z występującym poglądem o istnieniu tu tzw. kompetencji dorozumianych organizacji *pro foro externo*. Podkreślone to zostało zresztą w art. 6 Konwencji wiedeńskiej z 1986 r., który stanowi, że zdolność traktatowa organizacji jest normowana przez reguły tejże organizacji. Podobna dyspozycja występuje w systemie prawnym Wspólnot Europejskich (który traktuje kompetencje WE jako dynamiczne i podlegające poszerzaniu), co potwierdził

⁵³ Zob. J. S o z a ń s k i, *Podmiotowość prawnomiędzynarodowa Suwerennego Zakonu Kawalerów Maltańskich*, „Sprawy Międzynarodowe” 1990, nr 2, s. 123 n.

⁵⁴ Por. działania Polski z lat 1990-1991 przejawiające się w formie zawarcia umowy o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych oraz zawarcia dwóch konwencji pocztowych – por. J. S o z a ń s k i, *Zakres udziału Zakonu Maltańskiego w stosunkach prawnomiędzynarodowych*, „Państwo i Prawo” 1992, z. 10, s. 74-79.

⁵⁵ Por. J. T y r a n o w s k i, *Integralność terytorialna, nienaruszalność granic i samostanowienie w prawie międzynarodowym*, Warszawa-Poznań: PISM 1990, s. 97 n.

⁵⁶ W. M o r a w i e c k i, *Funkcje organizacji międzynarodowych*, Warszawa: PWN 1971, s. 199 n.

Trybunał Sprawiedliwości WE, m.in. w opinii nr 2/94 w sprawie niemożności przystąpienia Wspólnoty do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Obok organizacji należy wyróżnić **organy międzynarodowe**, czyli struktury będące – w uproszczeniu – częściami organizacji międzynarodowych. Wiele z nich (np. trybunały międzynarodowe, fundusze, banki) ma określone atrybuty podmiotowe. Do nich, *per analogiam*, należy stosować regulacje traktatowe odnoszące się do GOs. Dla przykładu, trybunały międzynarodowe zawierają z państwami umowy w sprawie immunitetów sądu, przystępowania do statutu oraz wykonywania swych kompetencji (m.in. zapis na sąd i na arbitraż), choć nie wykazują zwykle innych atrybutów podmiotowych. Unia Europejska, zwykle uznawana za organ międzynarodowy, po Traktacie z Amsterdamu zyskała decyzją państw członkowskich *ius contrahendi*, lecz nie podmiotowość. Rozwiązanie to wskazuje, że zdolność traktatowa nie musi przesądzać o istnieniu podmiotowości międzynarodowej. Również przy redakcji Konstytucji RP uznano, że Unia Europejska jest organem międzynarodowym.

Odrębny i bardziej skomplikowany problem stanowić może zaś – pojawiająca się sporadycznie i nie omawiana dotąd w literaturze – zdolność traktatowa, a nawet podmiotowość **konferencji międzynarodowych**. Konferencje międzyrządowe mogą, w określonych sytuacjach, tworzyć stałe struktury i przejawiać cechy podmiotowe. Wyjątkowym przykładem jest tu OBWE (która – zgodnie z postanowieniami szczytu w Budapeszcie w 1994 r. – zachowała dawny status, czyli konferencji międzyrządowej), choć w międzyczasie utworzyła bogatą strukturę instytucjonalną, dla której utrzymania konieczne było zawarcie wielu umów międzynarodowych. Wcześniej (1992) KBWE przyjęła konwencję o koncyliacji i arbitrażu, powołującą własny Trybunał Arbitrażowy w Genewie. Prowadząc Sekretariat OBWE w Wiedniu, konferencja ta musiała *ipso facto* zawrzeć szereg porozumień międzynarodowych w sprawie siedziby, jej przywilejów i immunitetów, a także przywilejów i immunitetów własnych funkcjonariuszy oraz przedstawicieli oficjalnych państw. Ponadto dla wykonywania różnych rodzajów misji OBWE konieczne są porozumienia międzynarodowe z państwami docelowymi. A więc omawiana konferencja ma większość atrybutów podmiotowych organi-

zacji międzynarodowych, czyli powinna być uznawana za podmiot międzynarodowy⁵⁷.

Natomiast charakter i zakres podmiotowości struktur innych niż państwa i organizacje międzynarodowe zależy od charakteru i atrybutów każdego indywidualnego podmiotu. Dawniej chodziło tu o kolonie, dominia i protektoraty (mające ograniczoną zdolność traktatową), dziś już nie występujące. Obecnie w tej grupie na wymienienie zasługuje: Stolica Apostolska (uznawana za suwerenny podmiot bezterytorialny), która ma zdolność traktatową zbliżoną do państw (obejmuje ogół spraw publicznoprawnych) oraz związane z nią Państwo-Miasto Watykan, które ma zdolność bardzo ograniczoną przedmiotowo i podmiotowo (do zakresu spraw „doczesnych”, czyli funkcjonalno-bytowych, jest bowiem niesuwerennym podmiotem terytorialnym). Z kolei zdolność Zakonu Maltańskiego (religijnego zakonu rycerskiego, podmiotu historycznie „suwerennego”, choć obecnie nie posiadającego terytorium oraz mającego znikomą komponent ludnościowy) manifestuje się mało efektywnie, w zakresie ograniczonym do jego celów publicznych, co należy wiązać z charakterem tego podmiotu. Zaś naród walczący o niepodległość, powstańcy i strona wojująca mają ograniczone (do bieżących potrzeb i aktualnych możliwości) oraz nietrwale *ius contrahendi*. Takie podmioty nazywane są **etapami powstania państwa lub państwami *in statu nascendi***. W podobnym zakresie dopuszczane były do zawierania umów ruchy narodowo-wyzwoleńcze (np. OWP). Z kolei Autonomia Palestyńska w pierwszych latach istnienia była traktowana przez społeczność międzynarodową jako państwo, choć była nim *in statu nascendi*. Nie łączy się natomiast bezpośrednio prawa do samostanowienia, przysługującego w zasadzie wszystkim narodom, ze zdolnością traktatową (np. naród kurdyjski). Natomiast Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża (NGO, zwykle nie uważana za podmiot międzynarodowy) jest stroną konwencji humanitarnych i uczestnikiem odnośnych konferencji oraz ma prawo niesienia pomocy w konfliktach zbrojnych.

Najważniejsze znaczenie dla obrotu prawnomiędzynarodowego ma zdolność traktatowa państw. Jej wykonywanie przez państwa jednolite nie budzi wątpliwości. W przypadku państw federalnych zdarza się, że części składowe mogą (zwykle warunkowo i w limitowanym zakresie) korzystać ze zdolności traktatowej (ale czy *ipso iure* podmiotowości?). Tak jest w przypadku RFN,

⁵⁷ Tak sądzi też Łoś-Nowak (dz. cyt., s. 138 n.).

Szwajcarii, Kanady i USA, a było niegdyś w (rozbieżnym między zakładaną teorią oraz praktyką) przypadku ZSRR. Jako strona umowy międzynarodowej może też czasem występować łącznie kilka państw lub wspólnie z organizacją oraz grupa organizacji międzynarodowych, ale trudno taką strukturę uznawać za podmiot międzynarodowy. Na przykładem strony traktatu pokoju z Włochami z 10.02.1947 r. były wszystkie państwa alianckie, w tym Polska. Podobnie stroną umowy handlowej z Hiszpanią, zawartej 26.06.1949 r., było siedem państw EFTA, choć sama organizacja nie była stroną tej umowy. Mogą to być również państwa i obszary nie w pełni suwerenne. W odniesieniu do pierwszej grupy nie należy tu zaliczać państw, które przekazały innym strukturom (państwom, organizacjom) część własnych kompetencji. Z kolei zdolność traktatowa drugiej kategorii po zakończeniu procesu dekolonizacji straciła na aktualności i znaczeniu, to konwencja o prawie morza z 1982 r. w art. 305 stanowi, że „jest otwarta dla państw zależnych i terytoriów samorządnych” (jednak z konwencji nie wynika, by strukturom tym przyznawano podmiotowość międzynarodową). Pewnym ewenementem (uzasadnionym realizacją praw narodów do samostanowienia) było też przyznawanie *ius tractatum* ruchom narodowowyzwoleńczym, w których można się dopatrywać podmiotowości ograniczonej, jako w *państwach in statu nascendi*. Od lat siedemdziesiątych XX wieku do powstania Autonomii Palestyńskiej z takiego prawa korzystała OWP, często uznawana nie za reprezentację narodu (naród walczący o niepodległość), ale za „parlament palestyński” lub „parlament palestyński na wygnaniu”. OWP zawierało szereg umów międzynarodowych (w tym dotyczących stosunków dyplomatycznych i oficjalnych) z wieloma państwami, a więc korzystało ze znacznego *ius contrahendi*. Może to dowodzić, że podmiotowość państwowa *in statu nascendi* może trwać stosunkowo długo.

Specyficzna sytuacja istnieje w przypadku międzynarodowych organizacji łączności satelitarnej INTELSAT i INMARSAT oraz Organizacji Dna Morskiego, w kontekście do regulacji prawa morza i prawa kosmicznego. W traktatach ustanawiających te struktury państwa-strony dopuściły do obrotu (bezpośredniego czerpania praw i obowiązków z prawa międzynarodowego) własne podmioty gospodarcze (głównie państwowe). Stanowi to wyjątek od zasady, że osoby prawne, w tym podmioty gospodarcze, nie mogą uzyskać pozycji podmiotowej w prawie międzynarodowym.

Odrębny problem stanowią kontrakty międzynarodowe, zdolność do zawarcia których jest dużo szersza i obejmuje – obok podmiotów mających zdolność traktatową – także podmioty prawa wewnętrznego (struktury gospodar-

cze, osoby fizyczne i prawne). Kontrakty te jednak w międzynarodowym obrocie gospodarczym często odwołują się do ramowych umów międzynarodowych (o sprzedaży rzeczy ruchomych i sprzedaży towarów oraz o leasingu i innych typach umów), wzorów i modeli umów (często wprowadzanych przez stowarzyszenia i instytucje (jak np. Międzynarodowa Izba Handlowa w Paryżu)) oraz formuł handlowych, w tym Incoterms. Z kolei instytut UNIDROIT wypracował wzorcowe modele umów leasingu, *know-how*, franchisingu, factoringu itp. EKG ONZ opracowało z kolei przewodniki redagowania kontraktów. Widzimy więc, że kontrakty międzynarodowe są zawierane często w ustalonych międzynarodowo ramach prawnotraktatowych oraz w zakresie modeli przyjętych w umowach przez państwa. Jednakże decydujące znaczenie ma tu fakt, że mamy do czynienia z kontraktem, a więc aktem prywatnoprawnym. Jest to jednak tylko jeden aspekt zagadnienia⁵⁸.

Drugim istotnym w omawianej sferze aspektem jest możliwość współistnienia w jednej umowie regulacji (uzgodnień) o charakterze publicznym i prywatnym. Wiąże się to z zagadnieniem zakresu przedmiotowego umów zawieranych przez WE (lub międzyfilarowych), które – podobnie jak *acquis communautaire* – obejmuje szeroki zakres problemów publicznych, prywatnych, administracyjnych, ekonomicznych, prawa pracy itp. Niezależnie od traktowania tych umów jako prawnotraktatowe (publiczne) nie przesądza to o istnieniu lub zakresie podmiotowości ich stron.

Warto podkreślić wskazany wyżej specyficzny, wyjątkowy (ograniczony) status podmiotowy Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża (organizacja pozarządowa, która przygotowuje i podpisuje konwencje humanitarne i w tym celu zwołuje konferencje międzynarodowe, kontroluje przestrzeganie tej sfery prawa i niesie pomoc ofiarom konfliktów zbrojnych), a także struktur INTELSAT, INMARSAT i Organizacji Dna Morskiego (łączyących działalność gospodarczą z podmiotowością delegowaną przez państwa)⁵⁹.

⁵⁸ Por. O. L a n d o, H. B e a l e (red.), *Principles of European Contract Law*, Hague 2000; K. K r u c z u l a k, *Umowy w obrocie handlowym krajowym i międzynarodowym*, Warszawa 2000.

⁵⁹ Por. np. G ó r a l c z y k, S a w i c k i, dz. cyt., s. 87 n.

6. PROBLEM PODMIOTOWOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ JEDNOSTEK

W doktrynie prawa międzynarodowego stosunkowo często pojawia się teza, że jednostki mają w tej sferze prawa status podmiotowy. Konstatacja taka czyniona jest zwykle z zastrzeżeniem, że jest to podmiotowość ograniczona, fragmentaryczna lub niepełna⁶⁰. Mimo to autorzy utrzymują jednak, że jednostka ma status podmiotu w prawie międzynarodowym. Jako jeden z „najdawniejszych dowodów” mających potwierdzać podmiotowość międzynarodowoprawną jednostek wielu autorów przywołuje orzeczenie STSM z 1928 r. w sprawie kompetencji sądów gdańskich, w którym Trybunał stwierdził, że pomimo iż umowy nie tworzą bezpośrednich praw dla jednostek, to zawierające je strony czasem (tak jak w tym przypadku) prawa takie ustanawiają⁶¹. Albo też cytuje stanowisko Ph. Jessupa z 1948 r., że prawo międzynarodowe „musi być definiowane jako prawo między państwami i jednostkami”, z czego wynikać ma również podmiotowość jednostek⁶².

Współcześnie zaś dowodem podmiotowości międzynarodowej jednostek mają być ich kompetencje do wnoszenia skarg do sądów i organów międzynarodowych w kwestii naruszeń praw człowieka, a także odpowiedzialność jednostek za zbrodnie międzynarodowe. Ta pierwsza pozycja podmiotowa jednostki ma wynikać z woli państwa lub organizacji międzynarodowej, choć może być ujmowana inaczej. Góralczyk np., zaznaczając, iż podmiotowość prawnomiędzynarodowa jednostek jest zagadnieniem spornym, twierdzi, że występuje ona „w wyjątkowych okolicznościach”, takich jak zgoda państwa na występowanie jednostek na forum międzynarodowym, ograniczenie suwerenności państwa-agresora po zakończeniu wojny, jednostki na terytoriach powierniczych i relacje między organizacjami międzynarodowymi i ich funkcjonariuszami⁶³. Z kolei W. Czapliński i A. Wyrozumska utrzymują, że „zakres tejże podmiotowości, w szczególności to, czy rozciąga się ona także na zdolność do czynności prawnych, może być ustalone tylko *in concreto* –

⁶⁰ C z a p l i ń s k i, W y r o z u m s k a, dz. cyt., s. 317 n. oraz wyd. 2 tejsze pracy (C.H. Beck 2004, s. 421 n.).

⁶¹ PCIJ Publ., seria B, nr 15, s. 17-18 [1928].

⁶² Ph. J e s s u p, *A Modern Law of Nations*, New York 1948, s. 17 n.

⁶³ W. G ó r a l c z y k, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, wyd. 5, Warszawa: PWN 1995, s. 144; por też wyd. 8 i 9 (wspólnie z S. Sawickim). Zbliżone stanowisko zajmuje J. Symonides (*Prawo międzynarodowe publiczne*, wyd. 9, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis 2004).

w odniesieniu do konkretnej sytuacji i instrumentu prawnego”, a podmiotowość jednostki nie ma charakteru funkcjonalnego. Ponadto dzielą oni podmiotowość na pełną (przysługującą państwom), szczegółową (przysługującą organizacjom międzynarodowym) oraz ograniczoną (przysługującą jednostkom), co może sprawiać wrażenie (o tyle mylnie, że nie dają żadnych na to dowodów), że dostrzegają oni istnienie zespołu atrybutów wspólnych dla wymienionych podmiotów. Oceniając wspomniane tezy należy tu również podkreślić, że pod względem zawartości „międzynarodowych atrybutów podmiotowych” są to trzy zupełnie odrębne kategorie, a skoro podmiotowość organizacji wynika z traktatowego przekazania jej przez państwa odnośnych atrybutów, to niezupełnie wiemy, skąd się ma brać „podmiotowość” jednostek.

W literaturze zagranicznej A. Cassese sceptycznie wyraża się krytycznie o autorach wskazujących na „brak podmiotowości międzynarodowej jednostek” stwierdzając, że jednostki – oprócz konkretnych i zwykle akcydentalnych rozczeń do dochodzenia ich praw podmiotowych – mają „bardziej skomplikowaną i bogatą pozycję międzynarodową”⁶⁴. Zaznacza on przy tym, że krytykowane stanowisko jest typowe dla klasycznego prawa międzynarodowego, a drugie – dla jego współczesnej postaci.

Z kolei w pracy M. D. Evansa prezentowane jest stanowisko jeszcze dalej idące w kierunku przyznawania jednostkom podmiotowości międzynarodowej. Autor dostrzega współcześnie, odwołując się do międzynarodowej ochrony praw człowieka, pozycję podmiotową w międzynarodowym systemie prawnym nie tylko jednostek, ale i grup (jednostek) społecznych. Co więcej, twierdzi (choć w żaden sposób tego nie usiłuje udokumentować lub udowodnić), że jednostki uczestniczą w tworzeniu i umacnianiu prawa międzynarodowego⁶⁵. O wiele bardziej powściągliwe i ostrożne stanowisko w tej kwestii zajmuje I. Brownlie, uznający istnienie jedynie wyjątkowych i akcydentalnych cech jednostek⁶⁶. Można odnieść wrażenie, że powściągliwość tego autora ma charakter generacyjny, gdyż w doktrynie zachodniej, począwszy od lat siedemdziesiątych XX wieku dominuje uznawanie stosunkowo szerokiej podmiotowości międzynarodowej jednostek⁶⁷.

⁶⁴ *International Law*, s. 142.

⁶⁵ R. Mc C o r c u o d a l e, *The Individual and the International Legal System*, w: M. D. E v a n s, *International Law*, 1st ed., Oxford: Oxford Univ. Press 2003, s. 299 n.

⁶⁶ Dz. cyt., s. 553 n.

⁶⁷ Starsze monografie nie dostrzegały pozycji podmiotowej jednostek. Zob. H. L a u -

Należy zauważyć, że teza o podmiotowości jednostek u autorów ją prezentujących łączona jest zwykle z uznawaniem ponadnarodowego obowiązku ochrony praw człowieka (szerzej praw indywidualnych lub praw jednostek). Autorzy ci uzasadniają tezę o tej pozycji podmiotowej „bezpośrednim wynikaniem” praw i obowiązków jednostek (w sferze praw człowieka) z prawa międzynarodowego, co łączone jest z często spotykaną definicją podmiotowości międzynarodowoprawnej. Jednakże nie wspominają oni, że identyczne wynikanie praw i obowiązków występuje również (nie tylko wobec jednostek) w prawie humanitarnym, w prawie konfliktów zbrojnych i w prawie morza, a także w prawie lotniczym i kosmicznym, a sytuacje takie, choć ważne w praktyce, nie są w zasadzie przywoływane jako dowód podmiotowości międzynarodowej jednostek. Idąc tym torem, podobnych relacji prawa międzynarodowego i jednostek należy się dopatrywać także w przypadku uchodźców, cudzoziemców, a nawet robotników migrantów.

7. PODMIOTOWOŚĆ PRAWA KRAJOWEGO A PODMIOTOWOŚĆ MIĘDZYNARODOWA

Z podmiotowości prawa krajowego w porządku państw członkowskich korzystają organizacje międzynarodowe. Państwa i inne podmioty mają zaś na terytorium innych państw immunitet (*par in parem non habet iurisdictionem*). Przykładów nadawania i respektowania takiej podmiotowości dostarcza prawo szwajcarskie; prekursorskie były tu rozwiązania najpierw w odniesieniu do Światowego Związku Pocztowego, a potem do Ligi Narodów. Kolejnym precedensem był art. 47 konwencji w sprawie lotnictwa cywilnego, przyjętej w Chicago 7.12.1944 r., który stwierdza w odniesieniu do ICAO: „Organizacja korzysta na terytorium każdego umawiającego się państwa z takiej zdolności prawnej, jaka może okazać się konieczna dla wykonywania funkcji Organizacji. Przyznaje jej się pełną osobowość prawną tam, gdzie jest to zgodne z konstytucją i ustawami danego państwa”. Po czym umowa między ICAO a rządem Kanady stwierdza, że Organizacja będzie mieć w tym państwie prawo: zawierania umów, nabywania i zbywania majątku nieruchomego i ruchomego oraz bycia stroną w sporze przed sądami. Wydaje się, że po-

t e r p a c h t, *International Law by L. Oppenheimer*, Vol. 1, London: Longmans 1948, s. 479 n. oraz A. N u s s b a u m, *A Concise History of the Law of Nations*, New York: Macmillan 1954, s. 268 n.

łączono tu – nie wiemy tylko, czy w sposób zamierzony – atrybuty należne do dwu obszarów: prawa międzynarodowego (zawieranie umów) oraz prawa wewnętrznego (prawa majątkowe i *locus standi* przed sądami krajowymi).

Nieco precyzyjniej zagadnienie to ujmuje Karta NZ. Aspekty funkcjonujące w ramach prawa wewnętrznego reguluje ona w art. 104 Karty, a odnoszące się do prawa międzynarodowego – w art. 105. Art. 104 stanowi, że Organizacja posiada na terytorium każdego swojego członka zdolność prawną konieczną do wykonywania swych funkcji i osiągnięcia swych celów. Przepis ten zobowiązuje państwa członkowskie do wydania odpowiednich regulacji wewnętrznych. Nie jest on ukierunkowany na wywołanie skutków międzynarodowych. Inaczej jest z art. 105, który też jest adresowany do państw członkowskich. Przepis ten stanowi w ust. 1, że Organizacja korzysta na terytorium każdego swego członka z przywilejów i immunitetów, koniecznych dla osiągnięcia swych celów, a w ust. 2 – m.in. że funkcjonariusze ONZ korzystają z przywilejów i immunitetów, koniecznych do wykonywania funkcji związanych z Organizacją. Przepis ten ma wymiar międzynarodowy, zwłaszcza że zapewnia podobną ochronę także przedstawicielom państw członkowskich⁶⁸.

Natomiast art. 291 TWE stanowi, że Wspólnota korzysta na terytoriach państw członkowskich z takich przywilejów i immunitetów, jakie są niezbędne dla spełnienia jej misji w warunkach określonych w Protokole z 8.04.1965 r. w sprawie przywilejów i immunitetów Wspólnot Europejskich, co dotyczy również Europejskiego Banku Centralnego i Europejskiego Banku Inwestycyjnego⁶⁹. Pewien związek z podmiotowością ma postanowienie art. 292 TWE, że państwa członkowskie zobowiązują się nie poddawać sporów dotyczących interpretacji i stosowania Traktatu innej procedurze niż przewidziane w TWE (chodzi o wyłączną kompetencję Trybunału Sprawiedliwości WE). Można to uznać za odpowiednik obowiązującej wobec państw zasady *par in parem non habet iurisdictionem*.

Podmiotowość krajowa jest więc ważna dla organizacji międzyrządowych i podmiotów innych niż państwa i te organizacje. Państwa natomiast dążą do korzystania w innych państwach w maksymalnym zakresie z immunitetu. Podmiotowość krajowa i międzynarodowa dla pierwszej grupy podmiotów pozostaje w istotnych relacjach wzajemnych. W relacjach, które mają pozwolić na

⁶⁸ Por. A. Przyborska - Klimczak, *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*, wyd. 4 zmienione, Lublin: Lubelskie Wydawnictwo Prawnicze 2003, s. 30.

⁶⁹ Por. tekst TWE po Traktacie z Nicei: OJ C 2001, 80/1.

ochronę interesów tej grupy podmiotów, przy zachowaniu możliwie szerokiego zakresu ich immunitetów. Warto przy okazji zauważyć, że stosowaniem w prawie wewnętrznym (np. w okresie międzywojennym Szwajcaria wobec Ligi Narodów oraz Włochy wobec Zakonu Maltańskiego) przywilejów i immunitetów państwa wyprzedzały powszechne uznawanie podmiotowości międzynarodowej niektórych struktur, przyczyniając się zarazem do jego kreowania.

Niezależnie od tych powiązań należy precyzyjnie odróżniać podmioty prawa międzynarodowego i wewnętrznego. Ma to szczególnie duże znaczenie w odniesieniu do organizacji międzynarodowych i ich *reguł wewnętrznych*. Wiele organizacji, w tym zwłaszcza ONZ i organizacje wyspecjalizowane oraz Wspólnota Europejska, tworzy bowiem struktury mające podmiotowość „prawa wewnętrznego” tych organizacji, a nie mające podmiotowości międzynarodowej⁷⁰.

8. ATRYBUTY PODMIOTOWE A PROPOZYCJA NOWEJ DEFINICJI PODMIOTOWOŚCI

Wszystkie cytowane uprzednio określenia i definicje podmiotowości międzynarodowej, niezależnie od ich poprawności logicznej i leksykalnej, mają jeden niedostatek – nie można na ich podstawie ustalić kwantytatywnego zakresu podmiotów międzynarodowych, a zwłaszcza dokonać ich odróżnienia od nie-podmiotów. Niedostatek ten wskazuje zarazem na stworzenie nowej definicji, nie mającej tego mankamentu⁷¹.

Jak już stwierdzono wcześniej, każdy z podmiotów ma prawo do istnienia, prawo do niezawisłości (*ius autonomiae*), do równości (w ramach danej kategorii rodzajowej podmiotów) oraz prawo do obrotu międzynarodowego i do czci. Uznając te atrybuty za warunek *sine qua non* podmiotowości oraz poszukując zarazem atrybutów istotnych dla istnienia podmiotowości i łatwych do zastosowań kwalifikacyjnych, można podjąć próbę konstruowania definicji podmiotu. Należałoby przy tym zauważyć, że ważniejszym i łatwo kwalifikowanym atrybutem jest tu prawo do podmiotowego udziału w obrocie

⁷⁰ Chodzi tu np. o trwałe struktury organizacyjne, powoływane we Wspólnotach i UE rozporządzeniami Rady UE, najczęściej nazywane „Agendami Unii”. Por. M i k, dz. cyt., s. 98 n.

⁷¹ Por. G ó r a l c z y k, S a w i c k i, dz. cyt., s. 122 oraz M e n k e s, W a s i l - k o w s k i, op. cit., s. 146 n.

międzynarodowym (z którego korzystają wyłącznie podmioty prawa międzynarodowego). Jest to więc cecha atrybutywna i konkretna. Analizując wchodzące w skład tego atrybutu elementy, można znacznie zawęzić zakres proponowanej definicji, skupiając się na tworzeniu i wykonywaniu prawa międzynarodowego jako na łatwych do wyróżnienia atrybutach. Pozwoliłoby to na sformułowanie następującej definicji: Podmiotem prawa międzynarodowego jest ten, kto posiada efektywną zdolność do udziału w tworzeniu norm prawa międzynarodowego oraz do implementacji tego prawa, w tym ustalaniu i realizacji praw i obowiązków wynikających bezpośrednio z prawa międzynarodowego. Przy czym pierwsza część definicji ma podstawowe znaczenie dla odróżniania podmiotów prawa międzynarodowego od pozostałych „osób” i „struktur”. Nikt inny bowiem oprócz podmiotów nie może tworzyć prawa międzynarodowego, zarówno pisanego, jak i mającego formę Noem, zwyczajowych lub ogólnych zasad prawa. Zarazem w omawianej sferze „efektywna zdolność” w prawie międzynarodowym jest niemal równoznaczna z faktycznym, efektywnym współudziałem w tworzeniu prawa międzynarodowego (który dowodzi jej istnienia). Oczywiście jedynie podmioty prawa międzynarodowego wykonują również prawo legacji. Stąd definicję powyższą można uzupełnić wykonywaniem prawa legacji, jako cechą specyficzną wyłącznie dla podmiotów prawa międzynarodowego. Prawa legacji nie można przy tym zawęzać (jak to często czyni się podręcznikach) do stałych misji dyplomatycznych. Należy je traktować jako wysyłanie i przyjmowanie przedstawicieli dyplomatycznych. W takim ujęciu z tego prawa korzystają wszystkie podmioty: państwa, organizacje międzynarodowe i inne podmioty. Natomiast zakres korzystania z czynnego i biernego prawa legacji, zwłaszcza w odniesieniu do stałych misji, różnicuje podmiotowość państw i organizacji międzynarodowych.

Nieco inaczej jest z wykonywaniem prawa międzynarodowego, czyli realizacją praw i obowiązków wynikających z prawa międzynarodowego. W ostatnich dziesięcioleciach normy prawa międzynarodowego są adresowane do coraz szerszego kręgu adresatów, w tym też do osób fizycznych i prawnych, czasem nawet bez pośrednictwa (a więc możliwości modyfikacji lub aktów władczych) głównych podmiotów prawa międzynarodowego, czyli państw. Stąd cecha powyższa traci stopniowo charakter atrybutywny dla podmiotowości. Jednocześnie wykonywanie prawa międzynarodowego nie stanowi cechy wyłącznie podmiotowej, a więc specyficznej dla tej kategorii. Dlatego też definicję podmiotowości można zawęzić do stwierdzenia, że podmiotem prawa międzynarodowego jest ten, kto bierze udział w tworzeniu norm prawa

międzynarodowego oraz wykonuje prawo legacji. Przy czym należy zauważyć, że już pierwsza część tej definicji stanowi kryterium mogące w wystarczającym stopniu służyć do odróżniania podmiotów prawa międzynarodowego od pozostałych kategorii, czyli nie-podmiotów.

9. PRÓBA PODSUMOWANIA

Można więc przyjąć, zważywszy prawotwórczą rolę traktatów w prawie międzynarodowym, że najistotniejszym, najbardziej konkretnym oraz najłatwiejszym do stwierdzenia atrybutem podmiotowości międzynarodowej jest prawo (zdolność) zawierania umów międzynarodowych (*ius tractatumum, treaty-making power*), które zarazem pozwala na odróżnianie podmiotów międzynarodowych od kategorii (struktur) niepodmiotowych. I choć brak jest podstaw do nadania temu atrybutowi charakteru bezwzględnego lub nadrzędnego w stosunku do innych atrybutów (mimo że pojawiają się podobne stanowiska, zob. np. Mik, dz. cyt.), to atrybut ten jest zarazem i wystarczająco istotny i konkretny dla określenia statusu podmiotowego. Przy czym ta konstatacja pozwala zarazem na zaproponowanie nowej definicji podmiotu międzynarodowego, definicji o dużej wartości dla jego kwalifikacji.

Powracając zaś do występującej w doktrynie tezy o istnieniu podmiotowości międzynarodowoprawnej jednostek musimy stwierdzić, że osoba fizyczna (jednostka) nie jest w stanie brać twórczego, a więc podmiotowego udziału w tworzeniu i stosowaniu prawa międzynarodowego. Nie tylko nie zawiera ona umów międzynarodowych, ale nie przyjmuje ani nie wysyła przedstawicielstw dyplomatycznych (*ius legationis*), a ponadto nie korzysta z międzynarodowego immunitetu jurysdykcyjnego (takiego jak podmioty międzynarodowe). Należałoby więc może zapytać o podstawowe źródła i aspekty wspomnianego na wstępie stanowiska afirmującego podmiotowość osób fizycznych. Jak już zauważono wcześniej, jego teleologicznym uzasadnieniem jest ochrona praw człowieka, dla realizacji której stworzono w prawie międzynarodowym instrumenty, z których jednostka może korzystać (podobnie jest w prawie humanitarnym, prawie środowiska, ochronie konsumenta itd.). Brak tu jednak normatywnych (albo wynikających z praktyki obrotu międzynarodowego) dowodów, że z takiego modelu ochrony praw wynika pozycja podmiotowa jednostki. Ponadto należy zauważyć, iż bezpośrednio z prawa międzynarodowego wynika również ochrona dóbr kultury, środowiska naturalnego, konsumentów, dna morskiego, kosmosu, statków morskich, lotniczych i kosmicznych, przy

czym nikt nie dopatruje się w tej sytuacji statusu subiektywnego (poprzestając na obiektywnym, czyli widząc tu jedynie przedmiot ochrony). Można więc wysunąć stwierdzenie, że przy ferowaniu tezy o podmiotowości międzynarodowej jednostek wysuwający ją autorzy zacierają *nolens volens* różnice między aspektem przedmiotowym i podmiotowym regulacji prawa międzynarodowego.

BIBLIOGRAFIA

- B e r e z o w s k i C.: Les sujets non-souverain du droit international, La Haye: RCADI 1938, t. 65.
- B e r e z o w s k i C.: Prawo międzynarodowe publiczne, cz. I, Warszawa: PWN-INP PAN 1966.
- B i e r z a n e k R., S y m o n i d e s J.: Prawo międzynarodowe publiczne, Warszawa: WP LexisNexis 2004.
- B r o w n l i e I.: Principles of Public International Law, wyd. 6, Oxford: Oxford University Press 2003.
- C a s s e s e A.: Il diritto internazionale nel mondo contemporaneo, Bologna: Ed. Univ. 1984.
- C a s s e s e A.: International Law, Oxford: Oxford University Press 2005.
- C y b i c h o w s k i Z.: Prawo międzynarodowe publiczne i prywatne, wyd. 4, Warszawa: Wyd. Studium Prawa Publicznego UW 1932.
- C z a j a J.: Prawnomiędzynarodowy status Watykanu, Warszawa: WP PWN 1983.
- C z a p l i ń s k i W., W y r o z u m s k a A.: Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe, wyd. 2, Warszawa: C.H. Beck 2004.
- F r a n k o w s k a M.: Prawo traktatów, wyd. 2, Warszawa: SGH 2007.
- G i l a s J.: Prawo międzynarodowe, wyd. 2 zmienione i poprawione, Toruń: Pracownia Duszycki 1999.
- G ó r a l c z y k W., S a w i c k i S.: Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis 2007.
- J e s s u p Ph.: A Modern Law of Nations, New York 1948.
- K l a f k o w s k i A.: Prawo międzynarodowe publiczne, Warszawa: PWN 1966.
- L a t o s z e k W., P r o c z e k M.: Organizacje międzynarodowe. Założenia, cele, działalność, podręcznik akademicki, Warszawa: FSMI 2001.
- L a u t e r p a c h t H.: International Law by L. Oppenheimer, Vol. 1, London: Longmans 1948.
- Ł o ś - N o w a k T. (red.): Organizacje w stosunkach międzynarodowych. Istota. Mechanizmy działania. Zasięg, Wrocław: Wyd. UWr. 1999.

- M a k o w s k i J.: Podręcznik prawa międzynarodowego, Warszawa: Sp. Książka 1948.
- M a k o w s k i J.: Zasady prawa międzynarodowego, Warszawa: Druk P. Laksauera 1915.
- M e n k e s J., W a s i l k o w s k i A.: Organizacje międzynarodowe. Wprowadzenie do systemu, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis 2004.
- N u s s b a u m A.: A Concise History of the Law of Nations, New York: Macmillan 1954.
- Oppenheim's International Law, 9th ed., red. R. Jennings, A. Watts, London: Longmans 1992, Vol. I-II.
- S i o t t o - P i n t o r M.: Les sujets non-souverain autres que les Etats, La Haye: RCADI 1932, t. III.
- T y r a n o w s k i J.: Integralność terytorialna, nienaruszalność granic i samostanowienie w prawie międzynarodowym, Warszawa–Poznań: PISM 1990.

THE SIGNIFICANCE OF ESSENTIAL SUBJECTIVE ATTRIBUTES
IN DETERMINING SUBJECTIVITY UNDER INTERNATIONAL LAW

S u m m a r y

Current approaches to subjectivity do not stress the notion of *attributes of international subjectivity*. The definitions of subjectivity embrace this category in general terms (concentrating on *the implication of rights and obligations directly from international law*), granting such status mainly to individual entities. The resultant increase in the number and quality of potential international entities would make international turnover virtually impossible. This would in turn imply granting international subjectivity to concerns and carriers of domestic law, thus obscuring the scope and subjectivity of particular structures. Hence, clear research assumptions are needed as well as efforts to determine what subjectivity is. These are tentatively formulated in this article with the subjective attributes (i.e. the most essential and constituting qualities) emphasised. The range of subject categories is wide (states and their *in statu nascendi* forms, international organisations, recognised entities other than states and organisations, international bodies and conferences). An analysis of the normative aspect and implementation of international subjectivity makes it possible to exclude entities and persons from having such status.

Translated by Tomasz Pałkowski

Słowa kluczowe: podmiotowość, podmiot prawa, prawo międzynarodowe.

Key words: subjectivity, entity, international law.